Nr. 6. (dodatkowy) Lwów dnia 9. Marca 1883. Rok VI

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

CZASOPISMO ILLUSTROWANE.

PRZEKLEŃSTWO.

POWIEŚĆ

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy)

Nie odważał się już dzisiaj głosić jawnie mordu i pożogi, namawiać do królobójstwa i zniesienia tronu — lecz ogniste uczucia nienawiści, które przedtem szerzył z zapałem, tem silniej za to zbierały się i wrzały w jego sercu. Głucha, gorżka, dysząca zemstą wściekłość opanowała całą jego duszą. Ach, jakżeż gorąco pragnął zgnieść i zmiażdżyć wszystkich, co stali po nad nim — rząd, w imieniu którego uwięziono go, prawników, którzy go znaleźli winnym, sędziów, co wyrok wydali na niego, komendanta fortecy, kapelana, odwiedzającego go w celi więziennej — wszystko i wszystkich, a najpierw każdego arystokratę, który ośmielił się czytać sprawozdanie z jego procesu i uśmiechać się z wymierzonej kary!

Och — jakżeż on ich nienawidził! W jakżeż ogniste, w namiętne słowa przybierał bardziej jeszcze ogniste, gorżkie swe myśli! Paliły go one, dławiły — a jednak nie mógł ich wypowiedzieć z obawy, aby nieugięte prawo nie zmusiło go zamilknąć na zawsze.

Niemy jednak publicznie, w kółkach prywatnych umiał to sobie stokrotnie wynagradzać. Wśród małej garstki wielbicieli i braci duchem, zebranych w brudnej salce brudnego domu w Camden-Town. Marcin Ray zapalał się dawnym ogniem. Jakież to knuto zdrady, jak podłe, mordercze plany komitet ten obiecywał sobie w życie wprowadzić! Myśl jednak, iż w wykonaniu ich Ray nie mógł osobistego wziąć udziału, czyniła go wścieklejszym jeszcze. Przed miesiącem był to człowiek zbłąkany, ale wierzący w ideały swe i posłannictwo — dziś istniał w nim tylko szatan wcielony, pragnący śmierci, zagłady i unicestwienia wszystkiego tego, co niegdyś czcić go uczono. Pierwej w piersi jego tętniły wszechludzkie uczucia, teraz żyło tam tylko dzikie zemsty pragnienie. Wśród szamotań się z prześladującym wewnętrznym demonem, Ray zwrócił oczy na cudownie piękną twarzyczkę córki swej Lei. Ach, gdyby mógł tylko nakłonić ją do swego sposobu widzenia, przejąć ważnością swej myśli i wysłać następnie w świat, jak iskrę Bożą, niecącą wszędzie pożary — głoszącą równość i braterstwo! Ludzie słuchaliby jej z upodobaniem, gromadziliby się tłumnie do koła, zapewniając jej wpływ i sławę. Przypominał sobie z zadowoleniem imiona wszystkich głośnych kobiet — badał z radością urodę cudowną dziewczęcia. Jeżeli ciemne te oczy błysną ogniem zapału; jeżeli z drobnych koralowych usteczek popłyną słowa wymarzonych jego zasad — o! wtedy mężczyźni będą uganiali się za niemi i uwierzą im w końcu. Piękna jego Lea stanie się znaną mówczynią, apostołką, lecz nie praw kobiety, ale wolności i swobody wszechludzkiej.

Kierowany takiemi zasadami Marcin Ray sprowadzał córce najlepszych mistrzów wymowy, sam zaś codziennie trawił z nią całe godziny, wtajemniczając młode dziewczę w zasady swe i rozwijając przed nią równocześnie — szerokie widnokręgi nauki.

Lea Ray dziwiła się niejednokrotnie, co do niezwykłego sposobu, w jaki ją wychowywano. Przychodziły chwile, w których lękała się i podejrzewała, iż ojciec przeznacza ją na scenę — deski zaś teatralne żadnego nie miały dla niej powabu. Przez jedną z nierozwiązalnych zagadek, istniejących w duszy ludzkiej — pomimo całej wiary, jaką dziewczę miało w Ray'a, pomimo czci, jaką umiał ją natchnąć, upodobania ich, pragnienia i skłonności zupełnie były różne. Nie było jednego przedmiotu, na który zapatrywaliby się jednakowo. W żyłach Lei płynęła stara, prawowierna krew Hattonów, podobna też do matki, ani jednym charakterystycznym rysem rodziny ojca nie przypominała.

Napróżno Marcin Ray, wykładając jej obszernie historję, starał się wykazać tyranię tronów, a natchnąć uwielbieniem dla głośnych „oswobodzicieli ludzkości“ — słowa bowiem takie wprost przeciwny wywierały na niej skutek, budząc w duszy reakcję. Podczas gdy Marcin Ray wynosił zasługi Olivera, Cromwell'a, czcząc go, jako bohatera i zbawcę ojczyzny, Lea nienawidziła brzmienia jego nazwiska nawet — w sercu jej zaś w zamian istniało tkliwe współczucie dla rycerskich i prześladowanych Stuartów. Podczas gdy socjalista-demagog głosił sławę rewolucji francuskiej, wiodącej młodą królowę na szafot — Lea ubolewała w głębi duszy nad piękną Marją-Antoniną, święcąc jej pamięć szczerą sympatją. Każda karta przebieganej razem historji rozdzielała ich dalej, a jednak zaślepiony Marcin Ray chciał uczynić z niej rewolucjonistkę, zdrajczynię monarchizmu i filar tajemnych stowarzyszeń!

Lea Ray, skończywszy lat szesnaście, była tak wówczas piękną, jak pączek różany, rozwijający się pod tchnieniem ożywczych promieni czerwcowego słońca. Wdzięk niezwykły, a pełen godności, rozum i głębokie czyste uczucie, przebijały się jawnie w każdym rysie jej twarzy — cudownie pięknej, nietylko formą ale i podniosłym wyrazem. Niskie czoło miało idealny zarys klasycznych modeli, ciemne oczy, otoczone czarnym łukiem brwi, zdradzały myśl szlachetną i bystrą inteligencję. Twarzyczka ta, doskonała w każdej linii, o drobnych, dumnych usteczkach i wyrazie nieporównanej harmonii, przedstawiała jednak dziwną zagadkę. Widniała tam ludzkość i swoboda młodości, mistyczny cień marzycielstwa i nieujęty smutek w gwiaździstych oczach, jakby zapowiedź tragedji lub śmierci.

Wyniosła postawa, pełne wdzięku ruchy i szlachetny zarys pięknej główki, otoczonej bogactwem bujnych, ciemnych włosów — miękkość ich nawet i połysk niezwykły, wszystko to zachwycało Marcina Ray'a. Tem śliczniejszą stawała się Lea, tem więcej on był pewnym wpływu, jaki pozyska na mężczyzn, a tem samem na naród cały. Nieprzyszło mu nawet na myśl, czy zechce ona poświęcić młode swe życie na rozszerzanie jego idei, czy wyrzeknie się świata i przyjemności dla niesienia mniemanej ulgi ludowi. Pozbawienie jej szczęścia i niezależności dla wprowadzenia w czyn swoich zamiarów, zdawało mu się tak naturalnem, iż nie przypuszczał nawet, aby Lea mogła odmówić spełnienia zaszczytnej misji, jaką jej wyznaczał.

Człowiek, który głosił wolność dla świata, rozpoczynał apostolstwo od odebrania tejże wolności własnemu dziecku — ucząc zaś jawnie nieposłuszeństwa dla wszelkiej władzy, nie przypuszczał nawet, aby córka mogła stawić mu opór tam, gdzie o los całego jej życia chodziło.

ROZDZIAŁ II.

Marcin Ray zamieszkał w jednej z najludniejszych ulic Manchestru. Północna część kraju lepiej daleko odpowiada zamiarom jego i upodobaniom, tu bowiem jednoczyły się

wielkie ogniska przemysłu — podczas, gdy mniej ludne, rolnictwu oddane południe, mniej się zarazem do wszelkiej nadawało propagandy. W ogóle, ostatnie miesiące bardzo były niepomyślne dla niego. Bóg obdarzył Anglję ciepłem, pogodnem latem i zesłał jej obfite urodzaje. Wielkie łany zbóż bujnym falowały kłosem, drzewa gięły się pod ciężarem słodkich, soczystych owoców — wszędzie zaś panowało w skutek tego uczucie zadowolenia i poczucie dobrobytu. W kraju było cicho, za granicą żadna nie zapowiadała się wojna, ztąd też handel rozwijał się świetnie, mnóstwo zaś zamówień dawało pracę i zajęcie, a tem samem i spokój tysiącom robotników. Nikt też nie miał czasu namyślać się, w jaki sposób ziemia i pieniądze bogaczy rozdzielone zostaną — nikt nie pragnął rozruchami od spokojnej i cichej odrywać się pracy — to też Marcin Ray nader rzadko tylko znajdował sposobność zarobienia pieniedzy. Zasiłki z różnych komitetów również opieszale nadchodziły, i świetny niegdyś „Głos-Ludu“ musiał się zadawalać pisaniem pamfletów, które przed wydaniem tak silnej ulegały cenzurze, iż pozostawał z nich w końcu bezbarwny szkielet tylko. Krytyczne położenie i bezczynność tem bardziej go popychały do szybszego wprowadzenia Lei na widownię polityczną.

— Dziewczę posiada zapał i siłę, złączone z tchnieniem geniuszu — mówił sam do siebie. — Moc moja musi spaść na nią, a ona podnieść ją potrafi, gdy piękne jej usteczka mówić zaczną; ludzie przyklasną takim nawet słowom. którychby odemnie nigdy nie znieśli.

Trzeba przyznać, iż kształcił ją bardzo staranie, wlewając w umysł jej wiedzę. ile to tylko leżało w jego mocy. Lea czytała dużo i rozumiała, co czytała. Myśląca, obdarzona świetnemi zdolnościami, utalentowana, posiadała wiele energji i zapału, połączonego z ognistą. naprawdę genjalną wyobraźnią. Dotąd nie wiedziała ona jeszcze, do czego ojciec ją przeznacza, dziś wszakże, postanowiwszy przyspieszyć z potrzeby stanowczą chwilę, Marcin Ray zawezwał córkę do brudnej izdebki, zwanej pompatycznie jego pracownią. aby jej wyjawić plany swe na przyszłość.

— Czy wiesz, Leo, że wyrosłaś na bardzo piękną kobietę? — zapytał, patrząc na nią spokojnie. — Tak, na bardzo piękną, czas też już, abyś wiedziała, ku jakiemu celowi niebiosa tak cię niezwykłą obdarzyły urodą.

Na ustach dziewczęcia zaigrał uśmiech, podczas, gdy twarz lekki oblał rumieniec. Nie pamiętała, aby ojciec używał kiedykolwiek przedtem podobnych do niej wyrazów.

Marcin Ray ciągnął dalej poważnie:

— Wraz z tą pięknością Leo, przeznaczenie wielką ci dało misję w życiu. Wyniosło cię ono i wywyższyło po nad wszystkie kobiety, w zamian jednak niewolno ci być do innych dziewcząt podobną. Nie powinnaś myśleć tak, jak one, iż strój, zabawy, rozrywki, miłość i małżeństwo jedynym są celem w twem życiu, bo losy twoje stokroć ważniejszą gotują ci przyszłość.

(C. d. n.)

C. K. UPRZYW. KOLEJ  GAL. KAROLA LUDWIKA

OBWIESZCZENIE.

28me zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcjonarjuszów

ces. król. uprzywilejowanej

koleji galicyjskiej Karola Ludwika

ODBĘDZIE SIĘ

we Wtorek dnia 1. Maja 1883 r. o godz. 10. przed południem

w Wiedniu

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów

I. Eschenbach-Gasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1882.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1882.
4. Projekt tyczący się ewentualnej budowy kolei lokalnej z Rzeszowa do Rozwadowa.
5. Zmiana statutów pensyjnych.
6. Wybór wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1883.
7. Uzupełnienie rady zawiadowczej.

Panowie akcjonarjusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia **2. Kwietnia r. b.** włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcje, kartę wstępu do Zgromadzenia Walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w Wiedniu w kasie Towarzystwa, w c. k. uprz. aust. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w Kantorze M. S. Rotszylda; *we Lwowie:* w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprz. galic. akcyjnym Banku hipotecznym; *w Krakowie:* w galic. Banku dla handlu i przemysłu; *w Berlinie:* w Banku dla handlu i przemysłu; w Kantorze S. Bleichroder; w Dyrekcji Tow. dyskontowego i w Kantorze Richter et Comp.; *w Wrocławiu:* w szlązkiej spółce bankowej; *w Lipsku:* w powszechnym Zakładzie kred. niemieckim; *w Hamburgu:* w kantorze L. Behrens i synów: *w Frankfurcie n/M.:* w kantorze M. A. Rotszylda i synów; *w Monachium:* w Kantorze Merck Fink et Comp.; *w Sztutgardzie:* w Wirtembergskim Zakładzie bankowym, ongi Pflaum et Comp.; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych zawierających akcje w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcjonarjusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcjonarjusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. akcjonarjusze będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać General. Dyrekcji.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak akcjonarjusz nie może zastępować więcej, jak 25 głosów we własnym i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 24. Lutego 1883. **Rada zawiadowcza.**

W instytucie naukowym i wojskowym *we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej pod l. 21,* rozpoczął się nowy kurs dnia **1. marca b. r.** Ci zatem, którzy w roku 1884. kończą rok 20., a nie mają szkół przepisanych do zostania *jednorocznymi ochotnikami*, zechcą się zgłosić do dyrekcji zakładu. Z uwagi, że w ostatnich czasach egzamina te zostały znacznie obostrzone, winien każdy we własnym dobrze zrozumianym interesie **zgłosić się zawczasu.** Instytut przyjmuje także kandydatów do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. zakładów i akademij wojskowych, tak dochodzących, jako też do pensjonatu na mieszkanie z wiktem etc. Zgłaszać się można co dzień od godziny 5. do 7. po południu. *F. Koestlich*, dyrektor zakładu. (3083-1-2)

Pani **Józefa Koszyk** raczy się zgłosić po odbiór znaczniejszej sumy do pana Filipa Schlafenberg, fryzjera w Hotelu krakowskim. (1—1)

Julia Wituszyńska *we Lwowie*, poleca każdej chwili bony, guwernantki francuskie, lokajów, furmanów, słowem wszelkiego rodzaju służbę, oraz bardzo porządnych oficjalistów. (3108-1-2)

MUZEUM HISTORYCZNE
i
Panorama
na Placu Castrum

Karola J. Lifka

codziennie otwarte od godz. 7. z rana do godz. 9. wieczorem, zawiera tylko zajmujące utwory sztuki, a pomiędzy figurami woskowemi naturalnej wielkości. Zauważyć należy w szczególności: Wielki kompozytor **Ryszard Wagner, Leon Gambetta**, najpopularniejszy mąż we Francji, **cesarz Aleksander II.** na łożu śmiertelnem po zamachu. Mistrzowski utwor mechaniki i sztuki modelarskiej — wyglądający tak złudnie, iż można uwierzyć, że się ma przed sobą rzeczywiście umierającego; dalej prezydent **Garfield** i jego zabójca **Guiteau. papież Leon XIII., cesarz Franciszek Józef I., cesarz Wilhelm, cesarz Aleksander III., książę Bismark, Amor i Wenus itp. itp.**

Wstęp 20 ct., dla dzieci 10 ct. (3106-1-3)

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: Julian Piotrowski. Z drukarni K. Pillera.

Dodatek inseratowy

do

„DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH“

Józef Lunda restauracja po Janowiczu, ul. Jagiellońska l. 4. **Najlepsze i najtańsze** jedzenie i picie w całem mieście. **Przytem towary wchodzące w zakres** handlu korzennego **i przepyszne**, a tanie wędliny wszelkiego rodzaju. (d—3)

R. Kurzer poleca swoją pracownię od 15 lat istniejącą **Sukien i ubiorów damskich** przy ulicy Halickiej l. 18. Posiada również na składzie wszelkie najnowsze materje i przyjmuje zamówienia podług najnowszych mód paryskich i zagranicznych wykonuje — wszelkie zamówienia tak miejscowe, jak i zamiejscow, uskutecznia szybko i sumiennie po najniższych cenach. (3056-d-10)

Izaak Blech et Berstein, *w Przemyślu* przy lwowskim trakcie, polecają swoje Łazienki parowe 2 razy w tygodniu t. j. we wtorek do 2 godz. dla mężczyzn, a od 2 do wieczora dla kobiet — i piatek cały dzień dla mężczyzn — a zaś wanny codzień do wieczora elegancko urządzone. (3069-d-8)

J. Sorin i Spółka *w Cognac* poleca: Cognac stary grande Champagne butelka po 3 złr. ½ butelk. 1·60. Jedyny skład dla Galicji u *Adolfa Inlendera* w Brodach. (3062-d-36)

J. GOLDMAN zegarmistrz, we Lwowie, ul. Halicka l. 21. poleca swój skład obficie zaopatrzony i wykonywa wszelkiego rodzaju reperacje. (3657-d-2)

Zakład Fotograficzny *B. Hennera* w Przemyślu (w rynku obok sądu) poleca swe wyroby fotograficzne wszelkich rozmiarów, oraz fotografje w formacie boudoirowym w Rembrantowskiem oświetleniu po cenach umiarkowanych i stałych. Za staranne wypracowanie dają rękojmię uzyskane dyplomy i medale na wystawie światowej w Wiedniu 1873; na międzynarodowej wystawie w Londynie 1874; na wystawie fotograficznej w Wiedniu 1875; i na wystawie krajowej we Lwowie 1877 roku. *Odszczególniony* przyjęciem przez *Najj. Pana Album* z fotografii różnych miejscowości m. Przemyśla, oraz wnętrza katedry i starożytności, które to *Album* najwyższem postanowieniem udzielonem zostało bibliotece familijnej *Jego Ces. Mości.* (3068-d-2)

Zakład ogrodniczy *Józefa Skarbka* we Lwowie pod l. 21. na Rurach, znany szerszej publiczności od kilkudziesięciu lat, nagrodzony na wystawach lwowskich ogrodniczo - sadowniczych w roku 1853 i 1874, dwoma medalami srebrnymi i listem pochwalnym, dyplomem honorowym za wyroby bukietów i wieńców, ma zaszczyt przypomnieć się szanownej publiczności, nadmieniając, że dostarcza *bukiety balowe* z najwyborniejszych kwiatów, Manszety jedwabne i atłasowe w największym wyborze, bukiety, wieńce i girlandy weselne ze świeżych kwiatów na zamówienia *po cenach najtańszych.* Sprzedaż kwiatów w wazonkach rozmaitego rodzaju pojedyńczo i hurtem, oraz dostarcza kwiaty do dekoracji salonów. Zamówienia w najkrótszym czasie. (3059-d-3)

Skład karlsbadzkich koronek **Braci Reitznerów** poleca jak najtaniej. we Lwowie, plac św. Ducha l. 8. (3088-d 6)

Herbatę karawanową lądem sprowadzaną tylko w jednym gatunku, funt w. r. po 3 złr. poleca skład materjałów *Adolfa Inlendera* w Brodach. (3061-d-36)

G. Fleischmann, otworzył *Restaurację* na rogu ulicy Kamińskiego l. 6. i ul. Krakowskiej l. 25. pod srebrną baryłką". Restauracja ta została urządzoną z wielkim komfortem do największej wygody. Tamże dostać można wszystkie gatunki wybornych napojów po najumiarkowańszych cenach. (3092-d-3)

Jan Kauzal rytownik (graveur) w Krakowie, ul. Szewska l. 5. Ma zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 Stycznia b. r. otworzył *Magazyn i pracownię*, w której przyjmuje roboty wszelakich pieczątek, oraz rytuje herby i monogramy na wszelkich metalach i kamieniu. Wyrabia pieczątki z kauczuku przewyższające, co do starannego wykończenia wyroby zagraniczne, po najumiarkowańszej cenie. Wszelkie obstalunki wykonują się w najkrótszym czasie. (3091-d-4)

Władysław Tomaszewski w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod l. 88, poleca swój skład wszelkich wyrobów porcelanowych, szklannych, fajansowych, z masy kamiennej, oraz skład samowarów rosyjskich i tac lakierowanych. Skład herbaty, proszek do czyszczenia wszelkich metali, kit do sklejania porcelany i szkła, garnczki porcelanowe. Wszelkie obstalunki tyczące się skompletowania stłuczonej porcelany, jak również powyższe towary sprzedają się po cenach najumiarkowańszych. (3084-d-4)

Antoni Gawel, *we Lwowie*, przy ulicy Gródeckiej l. 52. poleca swój handel zaopatrzony w towary korzenne jako to: cukier, kawę, herbatę, czekoladę, wino, sery, świece, kawior, sardyuki, śledzie i inne w zakres handlowy artykuły wchodzące, jak najtaniej. Pokój do śniadań. (3087-d-3)

Feliks Feliński wielki skład i pracownia sukien męzkich własnego wyrobu we Lwowie, ulica Sykstuska liczba 1. (3086-d-4)

Roman Silberbach przedsiębiorca *robót szyferdekerskich w Krakowie*, podejmuje się pokrycia dachów łupkiem angielskim w dwóch kolorach (czerwonym i zielonym) jak również szlązkim po cenach najtańszych. (3089-d-12)

Hermann Weis, farbiarnia i wywabialnia we Lwowie, ulica Brygicka liczba 7. (3094-d-4)

Skład Główny wszelkich materjałów budowlanych *Romana Silberbacha* w Krakowie przy rogu ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza pod l. 10. poleca po cenach fabrycznych: portland cement, gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli, wapno hydrauliczne kufsteinskie, blachę cynkową i białą, szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, cegły ogniotrwałe i glinkę częściowo i w większych ilościach, posadzki cementowe i steingutowe, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące. (3090-d-12)

Trawa miodowa (holcus lanatus) na grunta suche, lub wilgotne, zupełnie wyjałowione i liche, lub piaskowe, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana, trwa lat kilka, zasiew przywłoki nie znosi. 1 korzec wraz workiem 4 zł. 50 ct. w. a. przy odbiorze na raz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia dostarcza Skład nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni. (d-10)

Łubin żółty jeden korzec czyli 100 kilo i worek po 7 zł. w. a. poleca Skład nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni. (d-10)

Józef Tillinger, introligator, ulica Karola Ludwika l. 5. Poleca swoją pracownię introligatorsko-galanteryjną i wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, mianowicie: teki na dyplomy aksamitne i skórzane i wszelkie inne oprawy książek od najpojedyńczszych do najwykwintniejszych, w większych ilościach znacznie taniej, wszelkie broszury jak najtaniej obliczam tak, że śmiało konkurować mogę z zagranicą. Ręcząc za dobroć materjału i wykończenie, upraszam o najliczniejsze zamówienia. (3093-d-2)

Na porę wiosenną. Pracownia krawiecka i magazyn gotowych sukien mężkich i dziecinnych *Meilecha Bilbla we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.* Zaufanie, jakie zaskarbiłem sobie u P. T publiczności, skłania mię do zwrócenia Jej uwagi na mój skład towarów krawieckich wszelkiego rodzaju, istniejący od 13 lat, tudzież na pracownię, która zasilana bywa najzdolniejszymi pracownikami, jak niemniej i na to, że jako fachowy krawiec, znając się na towarach, sprowadzam takowe z najlepszych i największych fabryk krajowych i zagranicznych, o czem P. T. Szanowna Publiczność mogła się dotąd najnaocniej przekonać. Jednem słowem, dokładam wszelkiego starania, ażeby doborowym towarem i rzetelną robotą zadowolnić Szanownych P. T. odbiorców. Przyjmuję do naprawy suknie wszelkiego rodzaju. W zamianę na nowe suknie, przyjmuję przenoszone za najtańszą dopłatą. Daję suknie na wypłatę pod umówionymi warunkami, lecz tylko Szanownej P. T. Publiczności we Lwowie zamieszkującej. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję z uszanowaniem *Meilech Bilbel.* (3095-d-4)

Rajgras angielski prawdziwy jeden korzec wraz z workiem 12 złr. *Kostrzewa łąkowa* 1 korzec wraz workiem 12 złr. *Lucerna francuska* prawdziwa, garniec 4 złr. *Buraki olbrzymie* garniec 80 ct. *Marchew olbrzymia* czerwona słodka, garniec 80 ct. poleca Skład nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni. (3029-d-10)

Owczarnia zarodowa

w Pstrągowy, Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów, lub Sędziszów, sprzedaje

B A R A N Y

czystej krwi Negretti,

po cenie od 30 do 150 złr.

Zarząd dóbr Pstrągowa.

Polecenie towarów.

Polecać wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I. ct. 49, II. ct. 46 kl.
„ w kostk. „ „ 58, „ „ 50 „
„ w mączce „ „ 48, „

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku gatunkach: „Portocabello zielona“ nr. I. 80 ct. nr. II. 90 ct. nr. III. 1 zł. za pół kilo.
— „Costaricca“ poł kilo 70 ct.
— „Cuba zielona“ nr. 0. 70 ct. pół. kil.
— „Perłówka zielona“ zł. 1.05, żółta 85 ct. pół kilo.
— „Mocca arabska“ zł. 1 pół kilo.
— „Jawa żółta“ nr. I. 80 ct., nr. II. 90 ct., nr. III. 1 zł. za pół kiló.
— „Jawa brunatna“ zł. 1.10, złota 95 ct. pół kilo.

Herbata „Congo“ nr. 0. zł. 1.50 nr. I. zł. 1.75, nr. II. zł. 2.75, nr. III zł. 2.75, nr. IV. zł, 3.25 za pół kil.
— „Souchong“ nr. I. zł. 2 25, nr. II. zł. 2.75, nr. III. zł. 3.25, nr. IV. zł. 4.25 pół kilo.
— „Pecco kwiat“ nr. VI. zł. 3.25, nr. VII. zł. 4 25, nr. VIII. zł. 5.25 pół kilo

Wysiewki herbaty (własnych herbat) zł. 1.50 pół kilo.

Jamajka rum nr. I. zł. 1, nr. II. zł. 1.10, nr. III. zł. 1.50, nr. IV. zł. 2 25, za butelkę.

Cognac francuski wyborny 24-letni zł. 4, 10-letni zł. 2.50, 2-letni zł. 1.50 za butelkę.

Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.

Sok malinowy prawdziwy kilo zł. 1.60, flaszka 50 i 25 ct.

Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.

Rodzynki bez pestek 1 kilo 80 ct.
„ z pestkami 1 „ 72 „
„ czarne 1 „ 60 „

Migdały słodkie 1 kilo zł. 1.30.

Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.

Śledzie solone, **Sardynki** w oliwie i w occie.

Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburgski po najtańszych cenach.

Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 54 ct. za kilo.

Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki nr. I. 26 ct. nr. II. 32 ct. za kil.

Wina naturalne i rozolisy podług osobnych cenników.

Krochmal połyskujący dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii, i Austrji sprowadzane, nie posiadają i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące się praniem bielizny, mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyńcze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6ciu kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct.

O. T. Winckler

we Lwowie.

Świadectwo prawdzie.

W obec budzącej się ciągłej potrzeby podniesienia chowu bydła, myślę, że nie należy osłaniać milczeniem prawdy. W takim przekonaniu zwracam uwagę interesowanych na stajnię bydła p. **Felicjana Szybalskiego w Morawicy** poczta **Liszki**, z której nabyłem wybrakowaną tam krowę zwaną „Litewka", a od której w stajni mojej wydojono od 1 maja 1881 r. po tenże dzień 1882 r. nie mniej, nie więcej, tylko 4182½, wyraźnie cztery tysiące sto ośmdziesiąt dwa i pół litrów mleka. Niedowierzających prawdziwości tej cyfry, zapraszam do moich rejestrów stajennych na Wielopole Librowskie w Krakowie. *Adolf Trepka.*
(3099-d-3)

Z powodu zwinięcia *zarodowych owczarń w dobrach Germakówka* można nabyć tamże w dowolnych ilościach na wybór tryki i maciorki czystej krwi Rambouillet Negretti. Pomiędzy Rambouilletami znajdują się egzemplarze oryginalne z Francji importowane. Wysprzedaż trwać będzie od chwili ogłoszenia, najpóźniej do końca maja r. b. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr poczta Krzywcze.
(3098-d-6)

Fabryka i Pracownia wyrobów ślósarskich w **Przemyślu** p. Gorniaka, potrzebuje uzdolnionych w ślósarstwie czeladników na lonowe lub akortowe roboty. (d—2)

W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie są do nabycia różne gatunki **szczepów owocowych** w dużej ilości, t. j. Jabłonie, Gruszki, Wisznie i Czereśnie, Śliwki i Orzechy włoskie.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za sztukę; kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 ct. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 zł.

Kupującym przynajmniej 100 sztuk odsyła zakład do kolei w Dembicy.

Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 ct. za sztukę.

Kasztany do założenia alei szt. 30 ct. — Szparagi 3-letnie kopa 1 złr.

Dziękując Szan. Publicznośc za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski,
w Tarnobrzegu.

Uwiadamiam

autorów artykułu w numerze 91. „Gazety Narodowej z r. 1882 pod napisem „***Sumienny poseł***", oraz moich oszczerców, że teraz dopiero podniosłem w mowie będące diety i koszta podróży, a co się z niemi stało, można się dowiedzieć w Radzie powiatowej w Podhajcach.

Józef Krzysztofowicz.

Podpisana dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie, ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1. lutego b. r. w jej fabryce wyrabiany

KOKS

częściowo Nr. I. po 75 cnt. za 50 klgr. = 1 cet. cłowy
Nr. II. po 35 cnt. za 50 klgr. = 1 cet. cłowy sprzedaje.

Możliwe do przeistoczenia istniejące piece i kuchnie — na opał koksem — uskutecznia dyrekcja **bezpłatnie**.

Lwów dnia 30. stycznia 1883.

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego.
Gustaw Buch.
(3.064-3-2)

Znany od lat 20, i z największem powodzeniem używany

TŁUSZCZ
rogowo-kauczukowy do obuwia

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę.

Tłuszcz ten, mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nietylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz, a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci przedłuża **trwałość jej w dwójnasób.** Zaleca się w słotną porę szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych, dzieci uczęszczających do szkół i t. p.

Puszka blaszana mniejsza 50 ct., większa 80 ct. — Posyłki 10 ct. więcej za opakow. i stępel. — Tuzinami biorącym po zniżonej cenie 10 pr. również:

Olej rogowy, kauczukowy niewysychający

do szorów i w ogóle skór powozowych, rzemieni i t. p., chroniący od uszkodzeń promieni słońca i deszczu niszczących; wstrzymuje oraz przy dłuższym przechowaniu w składach, szkodliwy czerw toczący i kruszący skórę w ogóle.

Blaszany flakon litrowy 2 złr. — Opakowanie jak wyżej.
Litr 1 złr. 90 ct. — pół litra 1 złr. — ćwierć 55 ct.

Władysław Tepa
ulica Wałowa, liczba 28, miasto.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastósowania w damskiej toalecie, flakon zł. 1.50, pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią — flakon ct. 25, 50 i 1 zł., najprzedniejszą (potrójną) flak. ct. 40, 80 i zł. 1.50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop, hiacynt, konwalia, róża itp. od 30 ct. do 3 zł. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 i zł. 1.20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastósowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 zł.

Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.

Woda toaletowa z zapachami fijołkowym, Ess Bouquet, Millefleurs, heliotrop, do nacierania ciała i kąpieli flakon 1 zł.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych medalami zasługi i listem pochwalnym.

Główne składy w aptekach w Przemyślu pp. Nahlika, Stanisławowie Stechera, Tarnopolu Jamrogiewicza, Podhajcach Karzykiewicza, Stryju Zgórskiego, oraz we wszystkich lszych sklepach.
(3086-1-3)

FILIA

ces. król. uprz. austr.

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

we Lwowie,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że od **10.** b. m. wydaje tylko

3% asygnaty kasowe

z ośmiodniowym terminem wypowiedzenia,

i że wszystkie **4%** asygnaty kasowe w obiegu będące, od 10go marca 1883 po 3% za 8-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 9go lutego 1883. (3063—2—1)

Podpisana dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie, ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1. marca b. r. wyrabianą

MAŹ (Theer)

po następujących cenach sprzedaje:

od	1 do	50 kilogr.	12 ct.	za kilog.
„	50 „	100	„	10	„	„
„	100 „	1000	„	8	„	„
„	1000 i więcej		„	5	„	„

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego
Gustaw Buch.
(3097-d-3)

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: *Juljan Piotrowski.*

Z drukarni K. Pillera.